

## V BOCHEŃSKIE SYMPOZJUM MARIOLOGICZME

22.09.2007

22 września 2007 roku odbyło się doroczne piąte już Bocheńskie Sympozjum Mariologiczne pod hasłem: „Maryja – Orantka doskonała. W Maryjnej szkole modlitwy”. Organizatorem tego sympozjum był ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski, gospodarzem ksiądz kustosz dr Zdzisław Sadko, a obradom przewodniczył ks. dr hab. Stanisław Sojka.

Z treścią hasła sympozyjnego korespondowała treść homilii wygłoszona podczas Mszy św. w bazylice bocheńskiej przez wikariusza biskupiego Ks. dr Adama Kokoszkę, nt. „Jesteśmy w miejscu adoracji Boga i formacji człowieka”.

Każde sanktuarium, jak powiedział kaznodzieja, jest miejscem świętym, wybranym przez Boga, w którym człowiek adorując Go zmierza ku rozwojowi życia duchowego. Następnie wskazał on na maryjny wymiar duchowej pedagogii człowieka, w której Matka Najświętsza staje się wzorem modlitwy we wszystkich jej wymiarach, a zwłaszcza modlitwy adoracyjnej. Końcowa część homilii była odnośnią do wypowiedzi Jana Pawła II i Benedykta XVI na temat adoracji oraz zachętą skierowaną do uczestników sympozjum, aby na wzór Matki Bożej stosowali praktykę adoracji.

W obecnej sytuacji, w której usiłuje się wyzwolić człowieka z tęsknot poza empirycznych, bardzo wartościowe było przedłożenie pani dr Anny Gąsior nt. „Powołanie do modlitwy na miarę nowych czasów” Prelegentka zwróciła uwagę na to, że postawę modlitewną Maryi wyrażającą się w ciszy, osobistej ascezie i wierności, mogą naśladować świeccy, duchowni i osoby konsekrowane. Następnie podkreśliła potrzebę ciszy w liturgii, rozumianej jako *pars celebrationis* tejże liturgii. Po wysłuchaniu tej prelekcji nasuwał się wniosek, że dzięki modlitwie, której przewodzi nam Maryja, możemy również w czasach współczesnych wchodzić w sferę osobistej i wspólnotowej świętości, której finalnym etapem jest zbawienie.

W referacie pt. „Zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu» (Łk 2, 19). Modlić się «jak» Maryja”, Ks. dr Piotr Łabuda wskazał na Matkę Najświętszą jako na doskonałą Orantkę, uczącą „jak” należy się modlić. Maryja, która adorowała Boga w ludzkiej postaci w Betlejem, a potem kontemplowała Boskie oblicze zmartwychwstałego Syna, jest nauczycielką doskonałej modlitwy we wszystkich jej wymiarach. Celem głębszego zrozumienia modlitwy w szkole Maryi ks. Piotr Łabuda przybliżył słuchaczom ewangeliczne opisy, w których Matka Najświętsza uczy nas, jak rozważać słowo Boże i Jego zbawcze dzieło. Na uwagę zasługuje uwydatnienie w poszczególnych perykopach greczyzmów i wyjaśnianie ich semantyki.

Tytuł kolejnego referatu brzmiał: „«Trwali jednomyślnie na modlitwie (...) z Maryją, Matką Jezusa» (Dz 1,14). Modlić się «z» Maryją”. Referat ten wygłosił Ks. dr Waław Siwak, zastępca przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Mariologicznego z Przemyśla. Autor tego referatu skupiał uwagę uczestników sympozjum na Maryi obecnej w eklezjalnej komunii Kościoła, której jest najznakomitszym członkiem. Z kolei wskazał na Wieczernik, akcentując obecność Matki Jezusa wśród modlących się w tym Wieczerniku w dniu Pięćdziesiątnicy. Jak mówił prelegent, Matka Najświętsza wraz z Apostołami miała świadomość rodzącego się Kościoła, a ci którzy modlili się w nim wraz „z” Nią, zgłębiali świadomość mistycznego Ciała Chrystusa, którego jest Matką, a także nauczycielką modlitwy, zwłaszcza modlitwy liturgicznej.

Treść czwartego referatu, wygłoszonego przez Ks. prof. dr hab. Janusza Królikowskiego, ujęta w tytule: „«Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie» (J 2,5). Modlić się «do» Maryi” Autor tego referatu zwrócił uwagę na to, że pogłębianie nauczania o Matce Bożej powinno skłaniać także do Jej kultu, który realizuje się przez modlitwę. Nie można też pomijać, o czym przypomniał prelegent, imperatywów wynikających z mariologii, które kształtują autentyczność życia chrześcijańskiego. Referent ukazał także, w jaki sposób w okresie średniowiecza narodziła się w Kościele modlitwa „do” Maryi. Jest ona ściśle związana z rozwojem kultu Matki Bożej

Bolesnej. Jako Bolesna, a więc złączona duchowo z Chrystusem cierpiącym i umierającym, Maryja jawi się przed Bogiem jako Ta, która współczując rozumie także potrzeby wszystkich ludzi i przedstawia je Bogu.

Zachodzi ścisła korelacja między pobożnością zwróconą do Maryi jako Mater Dolorosa i przedmiotem doktryny dotyczącej Maryi jako Pośredniczki: Nie chodzi tutaj, jak mówił autor, o korelację paradoksu, ale korelację komplementarności, przynajmniej dopóki, w epoce nowożytnej; negacja Jej obiektywnej transcendencji ze strony wielu nie pozbawia Jej tytułu Pośredniczki, mimo że współczesne utrwalenie się subiektywizmu nadal znajduje wyrażenie symboliczne, chociaż przeważnie sentymentalne, w Mater Dolorosa. Modlitwa do Maryi jawi się zatem jako w pełni uzasadniona teologicznie i zachowująca swoją wartość, chociaż domaga się pogłębienia teologicznego.

Podsumowaniem Piątego Sympozjum Mariologicznego w Bochni niech będą wypowiedzi Jana Pawła II, a potem jego następcy Benedykta XVI na temat Matki Najświętszej: „W Niej, poprzez działanie Ducha Świętego, rozpoczął swe życie Jezus, ciało i krew Jezusa: «Narodził się z Maryi Dziewicy». Dzięki Jej pośrednictwu dokonał się pierwszy znak Jezusa, w Kanie, który tchnął w uczniów wiarę. Na Kalwarii Maryja zjednoczyła się z najwyższym darem swego Syna. W Jej obecności, podczas gdy modliła się wraz z uczniami w Dniu Pięćdziesiątnicy, spłynął w obfitości dar Ducha Świętego” (Jan Paweł II, Orędzie do uczestników Kongresu Eucharystycznego w Lourdes, 1981, n. 3).

Tę myśl Sługi Bożego Jana Pawła II, jak wspomniano, podejmuje potem jego następca Benedykt XVI. „W hymnie z VIII/IX wieku, a więc sprzed ponad tysiąca lat, Kościół pozdrowia Maryję, Matkę Boga jako «Gwiazdę Morza»: *Ave maris stella*. Życie ludzkie jest drogą. Do jakiego celu? Jak odnaleźć do niego szlak? Życie jest niczym żegluga po morzu historii, często w ciemnościach i burzy, w której wyglądamy gwiazd wskazujących nam kurs. Prawdziwymi gwiazdami naszego życia są osoby, które potrafiły żyć w sposób prawy. One są światłami nadziei. Oczywiście, Jezus Chrystusa sam jest światłem, słońcem, które weszło nad wszystkimi ciemnościami historii. Aby jednak do Niego dotrzeć, potrzebujemy bliższych światła – ludzi, którzy dają światło czerpiąc je z Jego światła, i w ten sposób pozwalają nam orientować się w naszej przepławie. Któż bardziej niż Maryja mogłaby być gwiazdą nadziei dla nas – Ona, która przez swoje «tak» otworzyła Bogu samemu drzwi naszego świata; Ona, która stała się żyjącą Arką Przymierza, w której Bóg przyjął ciało, stał się jednym z nas, pośród nas «rozbił swój namiot» (por. J 1,14)? (...) Z krzyża otrzymałaś nową misję. Począwszy od krzyża stałaś się w nowy sposób matką: matką wszystkich, którzy chcą wierzyć w Twojego Syna Jezusa i iść za Nim. Miecz bóleści przeniknął Twoje serce. Czy umarła nadzieja? Czy świat ostatecznie pozostał bez światła, życie bez celu? W tamtej godzinie prawdopodobnie na nowo usłyszałaś w swoim wnętrzu słowa anioła, w których odpowiadał na Twój lęk w chwili zwiastowania: «Nie bój się Maryjo!» (Łk 1,30). (...) Byłaś pośród wspólnoty wierzących, która w dniach po Wniebowstąpieniu modliła się jednomyślnie o dar Ducha Świętego (por. Dz 1,14). I otrzymała Go w dniu Pięćdziesiątnicy. «Królestwo» Jezusa okazało się inne od tego, które ludzie mogli sobie wyobrazić. To królestwo rozpoczęło się w tamtej godzinie i nie będzie miało końca. Tak więc pozostajesz pośród uczniów jako ich matka, jako Matka nadziei” (Benedykt XVI, Encyklika *Spe Salvi*, n. 49). Wypowiedź tę przytoczono w trakcie redagowania niniejszego sprawozdania.

Opracował ks. Stanisław Sojka